

Mako, Nos

Ale to się nawet nie rymuje – dobra, zaśpiewaj
Zupełnie bez sensu – no ale weź zaśpiewaj
O Jezu, no dobra

Jestem tak leniwy, że gdy dłubię w nosie
To, co wydłubię wkładam znów do nosa

Baby z nosa to mój chleb powszedni
Każdy glut jest lepszy niż poprzedni
Baby z nosa to mój chleb powszedni
Każdy glut jest lepszy niż poprzedni

Wychodzę na dwór tylko gdy wiatr wieje
Bo zawsze, gdy mam katar to się śmieję
Bo zawsze, gdy mam katar dłubię w nosie
Przeczytałem Jasia i Małgosię

Jaś i Małgosia to wredne dzieci
Zjadły starszej pani dom i wyrzuciły ją do śmieci